

Pogłębiając przyjaźń i braterstwo z narodem chińskim, zacieśniając z nim stosunki gospodarcze i kulturalne, naród polski jeszcze wydatniej wzmacniać będzie swój wkład do wspólnej sprawy utrwalenia pokoju — oświadczył tow. BOLESŁAW BIERUT na lotnisku Okęcie.

DELEGACJA PRL POWRÓCIŁA Z CHIN



NA ZDJĘCIU:
I Sekretarz
KC PZPR —
tow. Bolesław
Bierut prze-
mawia na lot-
nisku Okęcie
CAF fot.
Baranowski



W 50 rocznicę urodzin
M.G. Pierwuchin
odznaczony
Orderem Lenina

WARSZAWA. — 13 bm. powróciła do Warszawy delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która na zaproszenie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej uczestniczyła w uroczystościach Święta Narodowego — piątej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegację przewodniczył I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut.

W skład delegacji wchodził członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Jakub Berman, wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jędrzychowski oraz zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie powracającą z Chin delegację Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witali członkowie Biura Politycz-

negu KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Rządu PRL z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych oraz organizacji społecznych.

Obecni byli Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tseng Yung-chuan. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni

ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W chwili gdy samolot wylądował na lotnisku, kompania honorowa Wojska Polskiego sprezentowała broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut w towarzystwie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przyjął raport kompanii honorowej WP, a następnie wygłosił na lotnisku przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Zebrani gorąco przyjęli wnioszone przez I Sekretarza KC PZPR okrzyki na cześć przyjaźni polsko-chińskiej, na cześć narodu chińskiego, na cześć umacniających się i zespalających pod przewodnictwem wielkiego Kraju Rad sił pokoju na świecie.

Przemówienie tow. B. Bieruta

Obywatele! Towarzysze!

Przywożymy naszemu narodowi serdeczne pozdrowienia od wielkiego narodu chińskiego, który z ogromnym entuzjazmem buduje nowe życie.

Na zaproszenie Rządu Chińskiej Republiki Ludowej delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej brała udział w uroczystościach piątej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej. Wraz z delegacją polską brały udział w tym wspaniałym święcie wielkiego narodu chińskiego delegacje rządowe ZSRR oraz wszystkich państw demokracji ludowej, jak również liczne delegacje społeczne z wielu krajów Azji i Europy. W ten sposób uroczystości pięćciolecia Chińskiej Republiki Ludowej stały się okazją do wyrażenia głębokich uczuć solidarności, przyjaźni, podziwu ze strony wielu narodów dla wielkiego i bohaterstwa narodu chińskiego, który zrzucił z siebie raz na zawsze gnębiące go przez długie wieki jarzmo ucisku feudalnego i imperialistycznej przemocy.

To historyczne zwycięstwo narodu, stanowiące 1/4 część ludności całego ziemskiego globu, jest wielkim triumfem wszystkich narodów świata walczących o wolność, o sprawiedliwy ustroj społeczny i o trwały pokój.

Zakończywszy zwycięską walkę o zrzucenie wielowiekowego jarzma niewoli — naród chiński, pod przewodnictwem swojej bohaterkiej partii komunistycznej i pod sztandarem zjednoczenia ogólnonarodowego, rozwijał w ciągu ostatnich pięciu lat potężne pokojowe budownictwo gospodarcze i kulturalne. Naród chiński umacniał nieprzerwanie siły swego państwa ludowego, krok za krokiem realizował wielkie historyczne przeobrażenia społeczno-ustrojowe, których wyrazem jest uchwalona ostatnio Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej.

Cały naród polski z najgorętszymi uczuciami radości i solidarności powitał te zwycięstwa bohatera narodu chińskiego. Zadaniem delegacji polskiej było przekazanie tych braterskich uczuć naszemu narodowi chińskiemu. Delegacja polska miała wielokrotnie możliwość przekonania się naocznie w czasie swego 2-tygodniowego pobytu w tym wielkim, pięknym i potężnym kraju, kipiącym twórczą pracą, jak wysoko cenią te uczucia, solidarność i przyjaźń bratnich narodów kierownicy państwa i wielomilionowe masy pracujące Chińskiej Republiki Ludowej.

Zwiedziliśmy wielkie miasta i osiedla robotnicze, widzieliśmy wspaniałe zabytki kultury i sztuki, fabryki, kluby robotnicze, instytucje zdrowotne i naukowe, zarówno na południu, jak i na północy Chin. Widzieliśmy wszędzie niezrównaną, godną podziwu pracowitość i entuzjazm twórczy ludu chińskiego, jego gorące umiłowanie swej wolnej już na zawsze ojczyzny ludowej. Odczuwaliśmy na każdym kroku szczerą przyjaźń i głęboki szacunek narodu chińskiego dla Polski. Widzieliśmy na każdym kroku przejawy przyjaźni i głębokiego szacunku narodu chińskiego dla narodów okazujących mu braterską solidarność i pomoc w wielkim budownictwie nowego życia, a przede wszystkim dla narodów radzieckich, które tak szczerze niosą tę pomoc, dzieląc się prawdziwie po bratersku i bezinteresownie swym wielkim doświadczeniem i dorobkiem.

Obchód pięćciolecia Chińskiej Republiki Ludowej był potężną demonstracją siły i zwartości narodu chińskiego, który pod przewodnictwem bohaterkiej Komunistycznej Partii Chin i wielkiego jej przywódcy towarzysza Mao Tse-tunga podnosił systematycznie stopę życiową ludu pra-

cy i dąży niezłomnie, poprzez wyzwolenie Tajwanu, do pełnego zjednoczenia Chin.

Obchód pięćciolecia Chińskiej Republiki Ludowej był zarazem wspaniałym zadokumentowaniem niezłomnej solidarności i zwartości całego obozu pokoju, skupionego wokół niezwykłej twierdzy pokoju, postępu i socjalizmu — wielkiego Związku Radzieckiego.

Bardziej niż kiedykolwiek obchód ten i towarzyszące mu akty polityczne wielkiej wagi, jak Deklaracja radziecko-chińska z dnia 12 października, podobnie jak ważne oświadczenia towarzyszące obchodowi pięćciolecia NRD, świadczą o rosnącej potęgze, zwartości i aktywności sił pokoju. Wbrew machinacjom imperialistycznym — siły pokoju dają nieodpartość do odprężenia w stosunkach międzynarodowych i oparcia stosunków między narodami w Europie, Azji i na całym świecie na ścisłym przetrzymaniu zasad wzajemnego poszanowania suwerenności i terytorialnej nietykalności, wzajemnego unikania napaści i niewtrącania się do spraw wewnętrznych, równości i wzajemnych korzyści oraz pokojowego współistnienia.

Pogłębiając przyjaźń i braterstwo z narodem chińskim, zacieśniając z nim stosunki gospodarcze i kulturalne, naród polski jeszcze wydatniej wzmacniać będzie swój wkład do wspólnej sprawy utrwalenia pokoju, poskromienia awanturniczych zapędów imperialistycznych i umocnienia bezpieczeństwa zbiorowego.

Niech żyje i umacnia się przyjaźń polsko-chińska!

Niech żyje wielki naród chiński!

Niech żyje zespolenie i umocnienie pod przewodnictwem wielkiego Kraju Rad wszystkich sił pokoju na całym świecie!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

* A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 244 (968)

BIALYSTOK, 15 października 1954 r.

Cena 20 gr

Naród radziecki przekazuje w darze narodowi chińskiemu

sprzęt i wyposażenie dla założenia

wielkiego państwowego gospodarstwa zbożowego

MOSKWA. — Agencja TASS ogłosiła treść listu radzieckiej delegacji rządowej do Przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga w sprawie przekazania w darze narodowi chińskiemu od narodu radzieckiego sprzętu technicznego i wyposażenia dla założenia wielkiego, państwowego gospodarstwa zbożowego oraz treść odpowiedzi Przewodniczącego Mao Tse-tunga.

List radzieckiej delegacji rządowej

Drogi Towarzyszu Mao Tse-tung!

Związek Radziecki realizuje obecnie zakrojony na szeroką skalę program zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych w celu znacznego zwiększenia produkcji zbóż oraz osiągnięcia w związku z tym rozwoju wszystkich gałęzi produkcji rolnej. Jak wykazuje doświadczenie zagospodarowywania na szerokość skalę nowych ziem, najlepszym sposobem osiągnięcia tego celu jest zakładanie sowchozów zbożowych.

W związku z rozpoczęciem w Chińskiej Republice Ludowej prac nad zagospodarowywaniem ziem nowych i nie uprawianych, w celu przekazania nagromadzonego przez Związek Radziecki doświadczenia w tej dziedzinie, na znak braterskiej przyjaźni łączącej naród radziecki z narodem chińskim oraz z okazji piątej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej — prosimy o przyjęcie w darze od narodu radzieckiego sprzętu i wyposażenia technicznego niezbędnego dla założenia sowchozu zbożowego o powierzchni ziemi uprawnej 20 tysięcy ha.

Dla wyposażenia sowchozu zbożowego Związek Radziecki przekazuje Chińskiej Republice Ludowej: 30 traktorów gąsienicowych typu „S-80”, 64 traktory gąsienicowe typu „DT-54”, 4 traktory typu „Białoruś”, 100 kombajnów zbożowych, 30 samochodów ciężarowych, 4 cysterny samochodowe, 4 automatyczne stacje benzynowe, 2 warsztaty ruchome, 9 samochodów osobowych, 10 maszyn do przycinania, 6 przyczep samochodowych jednoosiowych, 8 przyczep samochodowych dwuosiowych, 128 pługów torowych, 120 traktorowych siewników do zboża, 100 kultywatorów i łuszczarek, 1.000 bron, 16 maszyn do oczyszczania ziarna, 16 maszyn do sprzętu siana, 14 obrabiarek dla warsztatów remontowych, 2 komplety elektrycznych aparatów spawalniczych, kompletne urządzenie elektryczne o mocy 220 KW, 13 aparatów radiowych różnych marek, centralę telefoniczną na 100 numerów i urządzenie kina ruchomego.

W celu udzielenia pomocy organizacyjnej i technicznej przy założeniu i zorganizowaniu pracy sowchozu zbożowego, gotowi jesteśmy wydelegować do Chińskiej Republiki Ludowej na okres zakładania i pierwszego roku pracy sowchozu specjalistów radzieckich jako doradców technicznych, a mianowicie: dyrektora sowchozu, naczelnego agronoma i naczelnego inżyniera-mechanika, kierownika warsztatu remontowego, agronomów i mechaników oraz głównego księgowego sowchozu, tak, aby pracownicy chińscy, którzy będą kierowali pracą tego sowchozu wraz ze specjalistami radzieckimi, nauczyli się jak najszybciej techniki i metod prowadzenia wielkiego gospodarstwa zbożowego.

Wydatki związane z utrzymaniem tych specjalistów pokryje Związek Radziecki.

Mamy nadzieję, że zorganizowanie takiego sowchozu zbożowego ułatwi chińskim pracownikom gospodarczym przyswojenie sobie doświadczenia Związku Radzieckiego w dziedzinie zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych oraz przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni, łączącej naród radziecki z narodem chińskim.

RADZIECKA DELEGACJA RZĄDOWA

12 października 1954 r.

List towarzysza Mao Tse-tunga

Drogi Towarzyszu Chruszczowie! Drodzy członkowie radzieckiej delegacji rządowej!

W piątą rocznicę utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej delegacja ZSRR w imieniu narodu radzieckiego przekazuje w darze narodowi chińskiemu sprzęt techniczny i wyposażenie, niezbędne do założenia państwowego gospodarstwa zbożowego o powierzchni ziemi uprawnej 20 tysięcy ha. Na okres organizacji i pierwszego roku pracy sowchozu zbożowego, rząd radziecki gotów jest skierować do Chińskiej Republiki Ludowej specjalistów radzieckich jako doradców, tak aby pracownicy chińscy, którzy będą kierowali pracą tego sowchozu wraz ze specjalistami radzieckimi, nauczyli się jak najszybciej techniki i metod prowadzenia wielkiego gospodarstwa zbożowego.

Mam zaszczyt w imieniu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego gorąco i serdecznie podziękować rządowi i narodowi radzieckiemu za tę wielką, niezmiernie doniosłą i przyjacielską pomoc.

Nie ulega wątpliwości, że ten sowchoz zbożowy nie tylko odegra doniosłą, wzorową rolę w dziedzinie posunięcia naprzód socjalistycznego przeobrażenia rolnictwa chińskiego, lecz że pomoże on także Chinom w wyszkoleniu kadr technicznych dla rolnictwa i w zapoznaniu się z cennym doświadczeniem Związku Radzieckiego w dziedzinie zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych.

Naród chiński widzi w tej wspaniałomyślnej pomocy narodu radzieckiego jeszcze jeden dowód głębokiej przyjaźni, którą naród radziecki do narodu chińskiego, dowód jego troski i popierania przezeń budownictwa, jakie prowadzi naród chiński.

Niech żyje wielka braterska przyjaźń Chin i Związku Radzieckiego!

MAO TSE-TUNG

12 października 1954 r.

Wystawa o Feliksie Dzierżyńskim

Jutro wieczorem, w gmachu budującego się Sądu Wojewódzkiego przy ulicy Wesolowskiego, otwarta zostanie wystawa, poświęcona życiu wielkiego syna narodu polskiego — Feliksa Dzierżyńskiego, zorganizowana przez Komitet Wojewódzki PZPR.

Wystawę zwiedzać można od niedzieli, od godziny 11.

Przyjęcie w ambasadzie ZSRR w Pekinie na cześć delegacji radzieckiej

PEKIN. — Dnia 12 bm. ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. Judin wydał przyjęcie na cześć delegacji rządowej ZSRR, która przybyła do Chińskiej Republiki Ludowej na uroczystości z okazji pięćdziesięciu rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Na przyjęciu obecna była delegacja rządowa ZSRR z pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego KPZR i członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Chruszczowem na czele.

Ze strony chińskiej obecni byli: przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, zastępca przewodniczącego ChRL Czu Teh, przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-tsi, premier Rady Państwowej i minister spraw zagranicznych ChRL Czu En-lai. Oświadczył on m. in.:

W czasie pobytu radzieckiej delegacji rządowej w Chinach między stroną chińską a radziecką odbyły się konferencje w wielu sprawach dotyczących stosunków chińsko-radzieckich oraz sytuacji międzynarodowej.

Na konferencjach tych, które odbyły się w atmosferze szczerzej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, osiągnięto całkowitą jedność poglądów.

Następnie przemawiał szef radzieckiej delegacji rządowej N. Chruszczow. Wskazał on na doniosłe znaczenie

Zaprzeczenie Agencji TASS

MOSKWA. — Agencja TASS ogłosiła następujące zaprzeczenie:

Agencja Reuters podała przed kilku dniami oświadczenie szefa sztabu kanadyjskiej marynarki wojennej, wiceadmirała Mainguy. W oświadczeniu tym wiceadmirał Mainguy twierdził, że „w ciągu ostatnich 18 miesięcy” rzekomo napływają nieustannie wiadomości o działaniach radzieckich łodzi podwodnych w pobliżu wybrzeży Kanady na Oceanie Spokojnym i na Oceanie Atlantyckim.

Agencja Reutersa podkreśla, że wiceadmirał Mainguy w oświadczeniu swym powołuje się na informacje otrzymane od pewnej wysoko postawionej osobistości z amerykańskiej marynarki wojennej.

Agencja TASS upoważniona jest do stwierdzenia, że powyższe informacje na temat radzieckich łodzi podwodnych są całkowicie zmyślone.

Przekazanie Bułgarii udziału ZSRR w mieszanych spółkach radziecko-bułgarskich

MOSKWA. — Rząd Związku Radzieckiego i rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej omówiły ostatnio działalność radziecko-bułgarskich spółek mieszanych, utworzonych przed kilku laty na zasadzie paritetu w celu rozwoju odpowiednich dziedzin przemysłu i transportu Bułgarii.

Premie NPRSP wylosowane 12 bm.

Nr 582001 Zi 5.000
Zi 1.000
Nr 25077 32541 47687 55824
73819 130073 155416 212363
306998 306100 415226 582009
685233 672163 672167 804975
955202

Zi 500
Nr 25080 32863 55823 65722
72843 73811 96562 175162
202977 212363 212366 275462
279495 306095 307294 320796
353805 396883 433056 443964
474796 499655 499660 513739
553226 558567 623242 632335
665231 665920 673850 692368
699897 699899 752953 757058
763142 804974 804980 822642
822644 860532 874144 882515
901147 901150 913436 915501
922298 965651

Ponadto wylosowano 94 premie po Zi 250 oraz 1.008 premii po Zi 150.

Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiowania w dniu 13 października 1954 r.
Zi 5.000
Nr 513923 805107
Zi 1.000
Nr 63795 87637 143533 152891
190631 233488 566251 619584
682655 805110 952574 966122
998447

Ponadto wylosowano 41 premii po 500 zł, 104 premii po Zi 250 oraz 920 premii po Zi 150.

Zadania związków zawodowych w kampanii wyborczej do rad narodowych

Fragmenty referatu wygłoszonego przez przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza na III Plenum CRZZ w dniu 14 bm.

„Stoimy w obliczu wielkiego wydarzenia w życiu naszego kraju, jakim są wybory do rad narodowych.

Wybory do rad narodowych, jednolitych organów władzy państwowej, poprzez które w terenie realizuje się podstawową zasadę ustroju naszego państwa, w którym

władza należy do ludu pracującego miast i wsi — mają ogromne znaczenie dla całego naszego narodu. Wybory podniosły i rozwinęły aktywność milionowych mas ludowych, przyczyniając się do ściślej powiązania rad z najszerszymi masami pracującymi, podniosły autory-

tet rad narodowych, i przyczyniają się do usprawnienia ich działalności, służąc będąc dalszemu umacnianiu sojuszu robotniczo — chłopskiego i państwa ludowego”.

W tej wielkiej kampanii politycznej poważna rola przypada związkom zawodowym, jako powszechnej or-

ganizacji klasy robotniczej w Polsce Ludowej.

Związki zawodowe winny nie tylko wziąć najbardziej aktywny udział w zbliżających się wyborach do rad narodowych, lecz winny podnieść na znacznie wyższy poziom współdziałanie z nowo wybranymi radami.

Współpraca związków zawodowych z radami narodowymi

Od początku istnienia rad narodowych związki zawodowe uczestniczyły w działalności rad.

Przedstawiciele instancji związkowych są członkami rad narodowych różnych szczebli, wielu pracowników i aktywistów związkowych jest delegowanych do udziału w pracach komisji rad narodowych, takich zwłaszcza, jak komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, komisja handlu, zdrowia, kultury, oświaty i inne.

Jednakże należy stwierdzić, że mimo szeregu pozytywnych przejawów prawidłowej współpracy naszych ogniw związkowych z radami narodowymi — współpraca ta na ogół jest słaba, powierzchowna, dorywcza.

Większe instancje związkowych nie interesują się pracą swoich radnych ani członków komisji. Na ogół nie kontrolowaliśmy pracy naszych radnych, nie pomagaliśmy im w pracy na terenie rad narodowych. Wskutek tych naszych zaniedbań, aktywności związkowców delegowanych przez nas do rady narodowej, lub też do komisji zatraćali poczucie odpowiedzialności za swą pracę w radzie i często traktowali ją czysto formalnie. Nierzadkie były i takie wypadki, że my sami nie wiedzieliśmy, kto z naszych działaczy jest członkiem rady narodowej.

Trzeba podkreślić również, że spotykamy się z zjawiskiem poważnego niedoceniania pracy radnego ze strony

poszczególnych kierownictw zakładów pracy.

Można tu przytoczyć przykład tow. Niedzielskiej — brygadzystki przodującej brygady w fabryce głośników T-10 we Wrześni, która jest jednocześnie radną WRN i członkiem komisji handlu. Tow. Niedzielska była poprzednio w tej fabryce jednym z najlepszych majstrów, z chwilą jednak włączenia jej do aktywnej pracy w radzie narodowej, odebrano jej stanowisko majstra, a kierownictwo fabryki wysunęło argument, iż rzekomo praca w radzie narodowej będzie jej przeszkadzać w spełnianiu obowiązków majstra.

Takie przykłady nie są odosobnione. Rady zakładowe i instancje związkowe powinny kategorycznie przeciwstawiać się tej fałszywej postawie poszczególnych kierownictw, czego dotychczas z reguły nie czynią.

Wielu naszych radnych nie uczestniczy w pracach rady i komisji, a w niektórych wypadkach nie bierze nawet udziału w sesjach rady. Dotyczy to, niekiedy nawet naszego kierowniczego aktywu związkowego.

Podkreślając, że zdarzają się także próby komenderowania radami narodowymi przez instancje związkowe — mówca stwierdza dalej: „Jednym z poważnych niedociągnięć w dotychczasowej współpracy związków zawodowych z radami narodowymi jest również to, że dzia-

łacie związkowcy, jeśli nawet biorą udział w pracach rady, rzadko tylko występują na terenie rady, jako reprezentanci związków zawodowych i nie starają się realizować poprzez rady zadań stojących przed ruchem związkowym. Z tego powodu nie ma koordynacji pomiędzy działalnością związków zawodowych, a działalnością rady narodowej, choć przecież koordynacja ta jest niezbędna.

Zródła tych słabości w pracy związków zawodowych na terenie rad należy szukać w całokształcie dotychczasowej pracy związków zawodowych, a w szczególności w tym, iż związki zawodowe nastawiały się zbyt jednostronnie na zagadnienia produkcyjne zapominając niejednokrotnie o konieczności stałej troski o warunki bytowe i socjalne ludzi pracy, na co wskazała nam uchwała Komitetu Centralnego PZPR o pracy związków zawodowych i nasz III Kongres.

W tej podstawowej słabości związków zawodowych tkwiły również korzenie niedostatecznej współpracy z radami narodowymi.

Kampania wyborcza do rad narodowych winna zapoczątkować przedstawienie naszej współpracy z radami narodowymi na nowe tory.

Trzeba po pierwsze — aby nasz aktywny związkowy w pełni zrozumiał, że walki o poprawę warunków pracy i bytu robotników nie można prowadzić w samym tylko

zakładzie pracy, gdyż jest wiele spraw bytowych i socjalnych, które można rozwiązać tylko wspólnie z radami narodowymi. W tym celu, aby walka ta była wszechstronna, trzeba prowadzić ją nie tylko w zakładach pracy, lecz również w ścisłym powiązaniu z terenowymi radami narodowymi.

Po drugie — trzeba, aby instancje związkowe przemysłu i założeń różnorodnych form stały się opiekami nad tymi aktywistami związkowymi, którzy zostaną wybrani do rady narodowej.

Po trzecie — cały nasz aktywny związkowy winien w pełni zdać sobie sprawę z tego, że praca w radach narodowych, to jedna z podstawowych form realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego.

III Kongres Związków Zawodowych podkreślił, jak poważne są nasze braki i niedostatki na odcinku łączności miasta ze wsią. Współpraca z radami narodowymi wskazuje nam na prawidłowy kierunek rozwijania różnych form spójnej między miastem a wsią. Dotyczy to zwłaszcza tych naszych radnych, którzy będą pracować w powiatowych i gromadzkich radach narodowych oraz w radach narodowych osiedli i których działalność będzie bezpośrednio skierowana na sprawy wsi. Dotyczy to również współpracy z radami narodowymi instancji Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych.

Kampania wyborcza do rad narodowych

mas pracujących do czynnego uczestniczenia w całym przebiegu kampanii wyborczej, tak, aby rezultatem jej był wybór na radnych najlepszych ludzi, których cechować będzie ofiarność, odwaga, patriotyzm, szczerze dążenie do służenia potrzebom i interesom mas pracujących.

Już niedługo rozpoczyna się w zakładach pracy zebrania, na których załogi robotnicze będą wysuwać swoich kandydatów na radnych i zastępców radnych.

Robotnicy stanowiący najaktywniejszą siłę narodu w wielu wypadkach nie byli dotychczas w dostatecznym stopniu reprezentowani w radach narodowych. W składzie rad narodowych liczba robotników z produkcji przedstawiała się często niezadowolająco.

W nowych wyborach winni więc być poważnie wzmocniony trzon robotniczy spośród przodowników pracy, racjonalizatorów, spośród tych, którzy wyróżniają się w stosowaniu nowych inicjatyw, i nowych metod pracy i których postawa społeczna gwarantuje rzetelne wypełnianie obowiązków radnego.

Trzeba również zwrócić uwagę na to, aby do rad narodowych weszło więcej młodzieży i więcej kobiet, zwłaszcza tam, gdzie stanowią one poważny procent zatrudnionych.

Obok zebrania w zakładach pracy aktywny związkowy winien również czynnie uczestniczyć w zebraniach środowiskowych, jak np. nauczycieli, pracowników służby zdrowia, przyczyniając się, by i te środowiska wyłoniły swych najlepszych przedstawicieli jako kandydatów na radnych.

Rola związków zawodowych nie kończy się z chwilą wysunięcia najlepszych synów i córek klasy robotniczej jako kandydatów na radnych. Trzeba popularyzować tych kandydatów w toku całej kampanii wyborczej.

Następne ważne zadania stojące przed nami, to udział przedstawicieli związków zawodowych w komisjach wyborczych. Na terenie całego kraju powstaje już obecnie, zgodnie z zasadami ordynacji wyborczej szeroka sieć komisji wyborczych.

Instancje związkowe winny wpływać na to, aby przedstawiciele związków zawodowych, biorący udział w komisjach spełniał jak najlepiej nałożone na nich zadania, a zwłaszcza by dopilnowali, aby wszyscy uprawnieni do głosowania znaleźli się w spisach wyborców i mogli tym samym wykorzystać przysługujące im prawo oddania swego głosu w wyborach.

I wreszcie jeszcze jedno zadanie, związane bezpośrednio z kampanią wyborczą, to aktywny udział związków zawodowych w komitetach Frontu Narodowego.

Jednakże zadania nasze nie mogą ograniczać się do udziału w różnych formach działalności związanych bezpośrednio z przebiegiem kampanii wyborczej. Popularyzacja terenowych programów wyborczych i dyskusja przedwyborcza łączy się nierozdzielnie ze sprawą poparcia czynem tych programów.

Dlatego też kampania wyborcza winna być powiązana z pełnym wykonywaniem tych zadań, które postawi-

liśmy na naszym II Plenum, a zwłaszcza z rozwinięciem w zakładach pracy kontroli całej załogi nad wykonywaniem umów zakładowych i długookresowych zobowiązań oraz z inicjowaniem podejmowania indywidualnego, zespołowego, międzyoddziałowego i międzyzakładowego współzawodnictwa.

W PGR-ach, w POM-ach

trzeba mobilizować załogi do szybszego zakończenia prac jesiennych do zlikwidowania odlogów, rozwijać współzawodnictwo wokół najważniejszych zadań produkcyjnych, bytowych i kulturalnych.

Kampania wyborcza do rad narodowych przebiegać będzie w okresie, w którym cały nasz naród wznaga swoje wysiłki w walce o podniesienie produkcji rolnej, o szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi, w walce o budownictwo socjalistyczne w naszym kraju i o utrwalenie pokoju.

Polska klasa robotnicza i związki zawodowe, które stały się zawsze na wezwanie partii do realizacji postawionych przez nią zadań, włączają się dzisiaj jak najbardziej aktywnie do kampanii wyborczej do rad narodowych, widząc w tych wyborach dalszy wielki krok naprzód do umocnienia państwa ludowego, do umocnienia organów władzy ludowej, do zwiększenia udziału ludzi pracy w rządzeniu swoim państwem, do szybszego wcielenia w życie wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

Przed IV Wojewódzką Konferencją Partijną

Umacniać gospodarkę socjalistyczną na wsi

O d II Zjazdu PZPR w siedmiu wsiach naszego powiatu chłopcy zorganizowali nowe spółdzielnie produkcyjne, tak, że w chwili obecnej zespołowe gospodarstwa znajdują się w połowie wsi naszego powiatu. Istnienie 75 spółdzielni produkcyjnych, fakt, że powiat nasz należy do najbardziej uśrednionych powiatów województwa, stawia przed naszą organizacją partyjną tym większe i poważniejsze zadania, a przede wszystkim obowiązek umocnienia politycznego i gospodarczego nieokrępych jeszcze spółdzielni, obowiązek pomocy chłopom pracującym w organizowaniu nowych, zespołowych gospodarstw. W obecnej chwili w 11 wsiach elektryczną działają komitety założycielskie. W pozostałych idea spółdzielczości produkcyjnej zdobywa sobie coraz to więcej zwolenników wśród pracującego indywidualnie chłopstwa. Idea ta tym szybciej przekształca się w czyn, im umiejtniej będziemy kierować powiatem, im większe będą osiągnięcia istniejących spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

PGR i spółdzielnie produkcyjne wzorem socjalistycznej gospodarki

Obecnie wiele państwowych gospodarstw rolnych — choć jeszcze daleko nie wszystkie — coraz lepiej spełnia swe zadania, stając się gospodarstwami socjalistycznymi w całym tego słowa znaczeniu. I one to właśnie oraz produkcyjne spółdzielnie produkcyjne osiągnięciami swymi dają świadectwo wyższości socjalistycznych form gospodarowania.

I tak na przykład w porównaniu z rokiem ubiegłym zbiory czterech podstawowych zbóż w spółdzielniach produkcyjnych wzrosły o 2-3 q z ha. W poszczególnych spółdzielniach produkcyjnych plony są jeszcze wyższe. W Mrózach na przykład wynoszą od 20 do 25 q z ha.

Dzięki lepszej pracy podstawowych organizacji partyjnych gospodarstw Łalki, Taluzy, Regielnica w zespole PGR Elk, Rogale i Stara Jucha w zespole Orla Jucha, spółdzielnie produkcyjne w Grabniku, Rusińcu, Stradunach, Czerwonce i innych, służą za przykład chłopom gospodarującym dotąd indywidualnie, zachęcają ich do zerwania z prymitywnymi metodami pracy i łączenia swych gospodarstw w spółdzielnie produkcyjne.

W celu pomocy w tworzeniu nowych spółdzielni produkcyjnych organizowaliśmy wycieczki chłopów gospodarujących indywidualnie do tych produkcyjnych zespołowych gospodarstw. Aktywiści spółdzielcy zaś agitowali chłopów do organizowania spółdzielni produkcyjnych, opowiadając o swych sukcesach. Sprawę dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej omawiali na swych posiedzeniach KG i prezydja GRN, które nie tylko dbały o organizowanie nowych spółdzielni produkcyjnych, lecz pomagały w umocnieniu się gospodarstw i politycznym starciu zespołowych gospodarstw.

Ważne zadanie — likwidacja odlogów

Drugim, niezwykle ważnym odcieniem walki o realizację wycieczek II Zjazdu i II Plenum KC PZPR jest sprawa dalszego umocnienia PGR-ów oraz sprawa ostatecznej likwidacji odlogów, których w powiecie mamy jeszcze ogromne ilości.

Dokonaliśmy poważnego wysiłku w celu ustalenia ilości odlogów i ich rozmieszczenia. Zadanie likwidacji odlogów przypadło w udziale przede wszystkim PGR-om, którym przydzielono 5101 ha odlogów.

Lecz sprawy tej nie rozwiążemy w ramach istniejących zespołów i gospodarstw PGR. W tym celu przystąpiliśmy już do zorganizowania 17 nowych gospodarstw.

W miarę, jak uczymy się umiennego kierowania powiatem, w miarę jak wychowujemy partyjnych i bezpartyjnych aktywistów, jak uaktywniają się podstawowe organizacje partyjne, w miarę, jak tępiemy marnotrawstwo, PGR przekształcają się w produkujące gospodarstwa, zdolne nie tylko zagospodarować własny areal, lecz przyjąć do uprawy znaczne obszary odlogów.

Zerwać z kampanijnością w pracy partyjnej

Obok tych osiągnięć w pracy naszej mamy też ogromne braki, bez przezwyciężenia których nie zrealizujemy w pełni wycieczek II Zjazdu.

Oto wciąż jeszcze w pracy Komitetu Powiatowego przejawia się szkodliwa kampanijność, która nie pozwala skupić należytej uwagi na zasadniczych sprawach powiatu, na pomocy w umocnieniu się spółdzielni produkcyjnych, na dalszym organizowaniu nowych. Kampanijność ta utrudnia pracę nad systematycznym wychowaniem aktywistów partyjnego i bezpartyjnego, zmusza nas nierzadko do zastępowania pracy politycznej formami pracy administracyjnej.

I oto w wyniku tego obok produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych mamy wiele spółdzielni stałych, w których nie dopisuje organizacja pracy, w których wzrost świadomości członków jest nader powolny. Wciąż jeszcze w licznych spółdzielniach produkcyjnych członkowie spółdzielni koncentrują swą uwagę na działki przyzagrodowe, zaniedbując rozwój zespołowego gospodarstwa.

Kampanijności w pracy partyjnej nie uda nam się przezwyciężyć bez udzielenia należytej pomocy przydziałom rad narodowych, POM-om i ich wydziałom, bez należytego wychowania aktywistów Komitetu Powiatowego, bez usprawnienia stylu pracy samego KP i wreszcie bez odpowiedniego wychowania podstawowych organizacji partyjnych. Podstawowe or-

Borys Supruniuk
I sekretarz KP PZPR
w Elku

ganizacje partyjne — to decydujące ogniwo naszej pracy partyjnej, były dotychczas niedoceniane przez aktyw KP. Aktyw ten przychodził często z formalną tylko pomocą członkom gromadzkich organizacji partyjnych.

Stąd też wiele podstawowych organizacji partyjnych nie przejawiało należytej inicjatywy i troski o rozwój swych spółdzielni produkcyjnych, o przekształcenie swych wsi w zespołowe gospodarstwa. Stąd też w powiecie naszym istnieją wciąż „białe plamy” mimo, że od IX Plenum KC PZPR zorganizowaliśmy 23 nowe grupy kandydakcie, 20 grup partyjno-zetempowskich, a organizacja partyjna wzrosła o 332 towaryzyszy przyjętych w tym czasie do partii.

Dla przezwyciężenia tych braków w pracy partyjnej przedsięwzięliśmy już wiele środków. Przede wszystkim skierowaliśmy swe wysiłki na usprawnienie pracy zarówno samego Komitetu Powiatowego, jak również i podstawowych organizacji partyjnych. Szczególnie wiele zrobiliśmy dla umocnienia zasady kolegiatności w pracy KP.

Przydzielenie członkom KP konkretnych zadań partyjnych oraz składanie sprawozdań z wykonania uchwał poprzedniego plenarnego posiedzenia przyczyniły się do zwiększenia aktywności członków KP. W wyniku tego plenarne posiedzenia KP mają

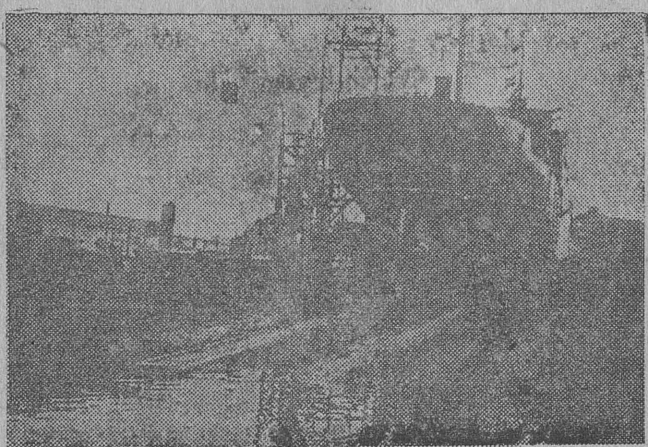
coraz bardziej charakter twórczy, odbywają się w atmosferze krytyki i samokrytyki.

Więcej pomocy podstawowym organizacjom partyjnym

Szczególną uwagę zwróciliśmy na pomoc dla podstawowych organizacji partyjnych. Wprowadziliśmy zasadę comiesięcznego odbywania zebrań przez podstawowe organizacje partyjne. W tym celu do pomocy sekretarzom podstawowych organizacji partyjnych przydzieliliśmy aktywistów, którzy uczą członków partii właściwych metod pracy partyjnej. W samym zaś KP odbywać będziemy co miesiąc narady z sekretarzami organizacji partyjnych ze spółdzielni produkcyjnych, które niewątpliwie dopomogą w usprawnieniu pracy partyjnej podstawowych organizacji partyjnych.

Wprowadzenie w życie nowego podziału administracyjnego wsi, w wyniku którego zamiast 12 gmin będziemy mieli 16 gromad ułatwi nam w znacznym stopniu pracę. Dalsze usprawnienie stylu pracy organizacji partyjnej, stałe umacnianie zasady kolegiatności w pracy, wyzbycie się kampanijności, a przede wszystkim nieustanne umacnianie podstawowych organizacji partyjnych wzmoże jeszcze bardziej aktywność mas pracujących naszego powiatu, jeszcze pełniej skupi je we Froncie Narodowym.

W stoczni szczecińskiej



W stoczni szczecińskiej wodowano kadłub nowego rudo-włowca, któremu nadano nazwę s/s „Malbork”. Budowa nowego kadłuba zakończona została w czasie o 60 proc. krótszym niż budowa pierwszego kadłuba w tej samej stoczni.

NA ZDJĘCIU: S/S „Malbork” na pochylni na chwilę przed wodowaniem. CAF — fot. Podolski

Budujemy szybciej, lepiej i taniej!

Głęboką radością napel-nia nas widok każdego nowego domu, do którego ze zniszczonych mieszkań wprowadzają się rodziny ludzi pracy. Zarazem z głębi serca dziękujemy ofiarnym budowniczym miast naszego województwa za ich ofiarny wysiłek, życząc dalszych, jak najlepszych sukcesów w tej zaszczytnej pracy.

I dziś właśnie, w dniu konferencji partyjno - ekonomicznej, ślemy wszystkim pracownikom Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego braterskie, socjalistyczne pozdrowienia i życzenia nowych osiągnięć.

Wielkie, trudne i odpowiedzialne zadania stoją przed załogami budowlanymi. Wzrost budownictwa mieszkaniowego w przyszłym roku w naszym województwie o 75 procent w stosunku do roku bieżącego, to jeden z elementów programu szybszej poprawy stopy życiowej ludzi pracy.

Żeby wykonać te zadania, musimy usprawnić organizację pracy, usunąć dotychczasowe braki, pozbyć się błędów — musimy budować taniej.

Jakie więc stąd wynikają dla białostockiego ZBM kierunki walki o obniżkę kosztów budowy, kierunki, na które powinni skoncentrować uwagę towarzysze biurokracy udział w obradach dzisiejszej konferencji partyjno - ekonomicznej?

Podstawowym warunkiem obniżki kosztów własnych jest stały rozwój socjalistycznego współzawodnictwa. Ruch współzawodnictwa pracy, w którym bierze udział ponad 90 proc. ogółu zatrudnionych w ZBM robotników, przyczynił się do tego, że zjednoczenie w I półroczu bież. roku zajęło I miejsce w skali Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego — Północ, że w bieżącym roku zjednoczenie pomyslnie wykonuje swoje miesięczne i kwartalne plany.

Nie można jednak zadowalać się tymi osiągnięciami, tym bardziej, nie można, że zadania spoczywające na załogach budowlanych wymagają poważnego wzrostu wydajności pracy. A współzawodnictwo pracy w białostockim ZBM cechuje jeszcze aktywność, częsty brak właściwej kierunkowości podejmowanych zobowiązań, częsta ich nierealność i niedotrzymywanie terminów.

Drugim kierunkiem walki o obniżkę kosztów własnych jest stały postęp techniczny. Nasze ZBM ma niewątpliwie

osiągnięcia w tej dziedzinie — niemiennie za małe w stosunku do zadań. Dlatego po konferencji należy dokonać przełomu w tej dziedzinie. Szerzej pracować przy pomocy dźwigní wieżowych, transportu zmechanizowanego, upowszechnić metodę mechanicznego tynkowania. I co jest niemiennie ważne — lepiej, w pełni — wykorzystywać posiadany sprzęt. W walce o postęp techniczny należy szeroko wśród załogi rozwinąć ruch racjonalizatorski, dążyć, aby nie tylko inżynierowie i technicy, ale robotnicy i majstrów dając cenne wnioski uprzedmiałali nasze budownictwo mieszkaniowe.

Duże zaniedbania są w białostockim ZBM w upowszechnieniu produkcyjnych metod pracy. Trzeba stwierdzić, że w gruncie rzeczy nasi robotnicy budowlani nie pracują ani metodą trójkową, ani dwójkową, że w nielicznych wypadkach stosują produkcyjne metody radzieckie i produkcyjne metody Wiktora Saja. I na te fakty konferencja powinna zwrócić głęboką uwagę w celu dokonania w tej ważnej dziedzinie poważnego przełomu.

Minione półrocze przyniosło znaczną poprawę w jakości przekazywanych obiektów. Jednak ogólna poprawa nie świadczy o tym, że jakość oddawanych do zamieszkania izb mieszkalnych jest zadowalająca. W dalszym ciągu mieszkańcy nowych domów — o czym niejednokrotnie pisaliśmy — skarżą się na wiele rażących usterek. Szczególnie zła jest jakość tynków, robót instalacyjnych i stolarskich. Dlatego trzecim kierunkiem walki o oszczędność białostockich załóg ZBM jest podniesienie jakości budownictwa — jest likwidacja braków i korupcji. Jest to nie tylko obowiązek, ale sprawa honoru załogi.

Właściwe miejsce w dyskusji i uchwale konferencji powinien znaleźć czwarty kierunek walki o obniżkę kosztów własnych. Zagadnienie należytego gospodarowania na budowie, zarówno w gospodarce materiałowej, jak też transportowej. Nadal bowiem istnieją w tej dziedzinie zaniedbania. Są przekroczenia limitów materiałowych, na budowach, wiele obiektów przekracza normy zużycia materiałów, brak jest należytej kontroli zużycia, poważne ilości materiałów są niszczone przez pracowników transportu, liczne są wypadki nieuzasadnionych wysokich wydatków, wozakom, fałszowanie kwitów przewozowych i rachunków.

Takie są niektóre kierunki walki naszych załóg budowlanych o potaniecie budownictwa. Rzecz jasna, że uzyskanie efektów wymaga i będzie wymagało nie małego wysiłku. Stąd też wynikają dla organizacji partyjnej przy ZBM odpowiedzialne obowiązki. Żeby sprostać poważnym zadaniom niezbędnie należy rozwinąć po konferencji wśród załóg pracę polityczną, uświadamiającą. Świadomość ważności zadań, jakie spoczywają na białostockim ZBM powinna towarzyszyć w pracy każdego murarza, tynkarza, zbrojarza, cieśli i każdego robotnika budowlanego. Białostocki robotnik budowlany znani są przecież ze swej ofiarności w realizacji szaszczytnych obowiązków nakreślonych przez naszą partię i rząd. Dzisiejsza konferencja partyjno - ekonomiczna ma pomóc załogom budowlanym przy pomocy organizacji partyjnej w przezwyciężeniu dotychczasowych błędów i wyeliminowaniu wypadków braków, ma pomóc w wykonywaniu dalszych odpowiedzialnych zadań szybszej, lepszej i tańszej budowy nowych na Białostocczyźnie domów mieszkalnych, obiektów socjalnych i kulturalnych.

Więc owocnych obrad, towarzysze budowlani!

Siła, jakiej nie znają dzieje ludzkości

„Wielka jest rola braterskiej przyjaźni narodów ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Chodzi nie tylko o to, że jest to przyjaźń między dwoma wielkimi narodami, liczącymi ponad 800 milionów ludzi, chociaż i ta okoliczność ma znaczenie epokowe. Chodzi o to, że walka o wielkie przeobrażenia społeczne stokrotnie pomnożyła gigantyczne siły twórcze naszych narodów, połączyła nas w dążeniu do jednego celu” — powiedział pierwszy sekretarz KC KPZR towarzyszy Chruszczow, przemawiając ostatnio w Pekinie na uroczystej akademii z okazji 5-lecia Chińskiej Republiki Ludowej.

Braterski sojusz Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, sojusz dwóch krajów liczących blisko 1/3 ludności kuli ziemskiej, wywiera dziś dalekosiężny wpływ na losy świata, a przyjaźń obu narodów przekształciła się w tak potężną siłę w dziele utrzymania pokoju światowego, jakiej nie było nigdy w dziejach ludzkości.

Jakże wymownie o sile tej przyjaźni świadczą wyniki pekińskich rokowań w sprawie stosunków radziecko-chińskich i sytuacji międzynarodowej.

O czym świadczą wspólne deklaracje rządów ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej? O czym świadczą podpisane porozumienia radziecko-chińskie?

Świadczą one o dalszym pogłębieniu współpracy politycznej i gospodarczej obu wielkich mocarstw, współpracy, której celem jest utrwalenie pokoju, jest doprowadzenie do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Pragnieniem umocnienia pokoju przepojoną jest cała deklaracja rządów ZSRR i Chin Ludowych.

Deklaracja stwierdza, że oba rządy są zdecydowane wszystkimi siłami dążyć do tego, by współdziałać w uregulowaniu nie rozwiązanych problemów międzynarodowych, że dołożą wszelkich sił, by utwalić pokój w Azji i na całym świecie.

Deklaracja w sprawie stosunków radziecko-chińskich i sytuacji międzynarodowej świadczy o całkowitej zgodności poglądów rządów obu wielkich mocarstw w zagadnieniach międzynarodowych.

O czym świadczą inne części opublikowanego komunikatu, mówiące m. in. o zacieśnieniu współpracy gospodarczej pomiędzy oboma mocarstwami, mówiące o wycofaniu radzieckich oddziałów wojskowych ze wspólnie użytkowanej chińskiej wojkowej bazy morskiej Port-Arthur oraz o przejściu tej bazy do całkowitej dyspozycji chińskiej? Świadczą one raz jeszcze o tym, że stosunki pomiędzy ZSRR a Chińską Republiką Ludową opierają się na zasadach, na jakich nigdy nie opierały się i nie opierają się stosunki pomiędzy krajami kapitalistycznymi, na zasadach wzajemnego zaufania, wzajemnych korzyści, wzajemnego poszanowania i prawdziwie braterskiej pomocy.

Czy tego rodzaju porozumienia byłyby do pomysłenia pomiędzy krajami kapitalistycznymi, np. pomiędzy USA a jakimkolwiek innym krajem kapitalistycznym? Czy USA zgodziłaby się zrezygnować z jakichś swych praw w kraju, któremu udzielała pomocy? Wiemy dobrze, że tam sprawy przebiegają zgoła odwrótnie. Z każdej obietnicą pomocy amerykańskiej idzie jakieś żądanie, każda pomoc, nawet najbardziej fikcyjna, uwarunkowana jest już z góry niefikcyjnymi żądaniami takich czy innych koncesji tego państwa na rzecz USA.

Gdy przed blisko pięciu laty, w lutym 1950 roku podpisywany był układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową, pewne koła imperialistyczne liczyły na to, że uda im się nie dopuścić do scementowania przyjaźni między narodem chińskim i radzieckim. Minione pięć lat wykazały jednak, że sojusz radziecko-chiński zrodzony z walki o wspólne cele, z każdym dniem zacieśnia się, służąc interesom nie tylko narodów ZSRR i Chin, lecz również wszystkich narodów świata.

I oto, gdy dziś świat obiegła wiadomość o wyniku rokowań radziecko-chińskich, reakcyjna prasa kapitalistyczna zmuszona była przyznać, jak wiele naiwne były marzenia wrogów pokoju. Reuter pisze, że komunikat ten został przyjęty w kołach imperialistycznych jako „doniosły dowód zwrotu i jednomyślności” obu mocarstw. Francuska agencja AFP pisze, że komunikat dowodzi „trwałości i solidarności sojuszu radziecko-chińskiego”. Głosów takich przytoczyć można by więcej. Przebiega z nich zawód i rozgoryczenie oraz wzrastająca świadomość siły, jaką stanowi niezłomny sojusz dwóch wielkich mocarstw, których polityka znajduje gorące poparcie wszystkich narodów świata.

Światowa opinia publiczna z radością przyjęła komunikat o rezultatach rokowań radziecko-chińskich. Widzi ona bowiem w sojuszu pomiędzy ZSRR a Chinami Ludowymi, w sojuszu pomiędzy najpotężniejszym mocarstwem świata a najpotężniejszym mocarstwem wielkiego kontynentu azjatyckiego niezwykłą zaporę przeciwko planom wrogów pokoju.

Na marginesie występu hinduskich artystów

Pawie pióra Manipuri

Kogóż nie interesuje wielka sztuka innych narodów, wyrażana słowami, dźwiękami, obrazami, czy rytmiką ludzkiego ciała; sztuka nieraz niezrozumiała i daleka, obca naszemu uchu i wzrokowi, a mimo to przykuwająca swoją niezwykłością i zniepalającą swym czarem? Wielka sztuka narodowa rozmaitych krajów i ludów, to te właśnie barwne kamyki, z których składa się mozaika ogólnoludzkiej kultury, przewyżniającej wszelkie zapyry, nieuznającej żadnych kordonów językowych, docierającej wszędzie.

Sztuka Indii jest — obok sztuki Chin — jedną z najstarszych na świecie. W tym czasie, kiedy ludy zamieszkuje Europę niewiele jeszcze oddaliły się od najprimitywniejszych form życia, kultura hinduska kształtowała się już w skończeniu artystycznych i doskonałych formach. Wspaniała literatura i architektura hinduska sięga daleko mocniej w głąb wieków, niż helleńska, z której wyrósł nasze obecne kultury europejskie.

Kilka miesięcy temu podziwialiśmy na wystawie dzieła hinduskiej plastyki, obecnie z radością witamy występy hinduskich tancerzy, muzyków i śpiewaków.

Ażeby zrozumieć istotę hinduskiego tańca, trzeba pojąć tajemnicę umownych znaków „mudry”, tj. ruchów palców i rąk, oznaczających wewnętrzne przeżycia tancerzy: gniew, nienawiść, pogardę, miłość, uwielbienie itp. Dobra ich znajomość to klucz do zrozumienia tradycyjnego hinduskiego tańca, wywodzącego się z dawnych rytuałów obrzędów i wierzeń ludowych.

W Indiach istnieją cztery zasadnicze kierunki tańca: Bharata Natyam — liczący ponad dwa tysiące lat sa-

kralny taniec, którego forma przekazana została nam w nieskażonej postaci, świecki, o rozrywkowym charakterze taniec Kathak, ludowy taniec Manipuri i czwarty — taniec

marża, podkreślonych niezwykle charakterystyczną twarzą i bogatymi strojami, których centralny akcent stanowi pawie pióro. To samo pawie pióro, które uczepione do



NA ZDJĘCIU: artysta Gopinath wykonuje hinduski taniec pantomimowy w stylu klasycznym Katakali.

(FOT — CAF)

odzwierciedlający treść starożytnych legend i poematów. Forma tego ostatniego tańca przypomina naszą pantomimę lub balet.

Kontynuatorem klasycznej formy hinduskiego tańca Bharata Natyam, wykonwanego dawniej w świątyniach, jest obecnie szkoła tańcza w Madrasie, założona z inicjatywy hinduskiego rządu. W szkole tej mistrzowie klasycznego tańca Bharata przekazują młodym adeptom tańca sztuki tajemnicę bezbłędnego wykonywania gestów i figur uświęconych tradycją dwu tysięcy lat. Pokaz takiego tańca Bharata Natyam dała młoda, ale głośna już tancerka hinduska Tara Caudri. Już w szóstym roku swego życia zaczęła ona uprawiać ten taniec doskonałym go coraz bardziej.

Tara Caudri tańczy — podobnie jak cały zespół hinduski — boso. U kostek ma bransolety z dzwonkami, podkreślającymi swym dźwiękiem każde mocniejsze stąpienie, każdy silniejszy rytm wybijającego stopami taktu muzycznego. Tara Caudri operuje wspaniałymi rękami, wykonując skomplikowane znaki mudry. Jakkolwiek nie potrafimy rozszyfrować pełnej treści jej tańca, jesteśmy zniechęceni urzekającym rytmem rąk i nóg tancerki oraz przedziwną plastycznością najprzeróżniejszych poz jej ciała.

Bardziej zrozumieliśmy dla nas rodzaj hinduskiego tańca jest świecki, rozrywkowy taniec Kathakali, którego kunszt ukazał nam Gopinath — mistrz pantomimy hinduskiej. Ilustrował on ruchem tańcym swego ciała, a szczególnie ruchami dłoni, urok spokojnej wody, grozę wzburzonego ją wichru. Podziwiać można było w jego tańcu ruchy gwałtownie młotającej się ryby, lekki bieg jelenia i oślazłe stapanie słońca. Największy jednak kunszt tancerzy Gopinatha przejawiał się w poruszaniu oczyma, które zdawały się żyć swoim własnym, odrębnym od reszty ciała życiem.

Zupełnie inne są tańce Manipuri, w których tancerze i tancerki, odpowiednio ucharakteryzowani i przebrani w oryginalne kostiumy, starali się oddać piękno przyrody i miłości. Szczególnie zainteresowanie wzbudził taniec górali szczepu Nagha, wykonany przez czteroosobowy zespół tancerzy i tancerek. Taniec ten był pewnego rodzaju zaskoczeniem dla polskiego widza wiążącego tańce hinduskie nierozłącznie z kultowymi, rytualnymi formami. Tańce z Manipuri nie mają nic ze stylizowanych hymnów rytmicznych na cześć przyrody czy choreograficznych ilustracji starożytnych podań i poematów. Tańce Manipuri to żywiołowy wybuch radości i ludowego temperamentu, głośnego śmiechu i wesołych prze-

czapczek naszych krakowiaków, tak bogato zapożyczyliśmy naszą plastykę i literaturę. Hinduskie pawie pióra wydają się być oznaką takiego samego zawiądnięcia, wesołości, temperamentu i kokieterii, jak u naszego ludu.

* * *

Sztuka Indii, którą obecnie możemy oglądać z bliska bezpośrednio własnymi oczyma, sztuka oddająca wiernie życie i obyczaje dalekiego narodu hinduskiego, bliskiego nam przez swoje umiowanie wolności i pokojowej pracy, staje się dla nas coraz bardziej zrozumiała.

ADRIAN CZERMIŃSKI

GAZETA SPORTOWA

W niedzielę

Lekkoatleci będą walczyć o puchar ZW ZMP

Trzy rekordy świata w Londynie

LONDYN. — 80 tys. widzów na stadionie White City w Londynie przeżywało w środę wieczorem wielkie emocje obserwując wspaniałe pojedynki mistrza Europy Kuca z Anglikiem Chatawayem w biegu na 5000 m. podczas meczu lekkoatletycznego Moskwa — Londyn. Po niezwykle zaciętej walce do ostatnich metrów, zwyciężył Chataway ustana wiając wspaniałym wynikiem 13.51,6 nowy rekord świata. Kuc przegrał na finiszu o 0,2 sek. Bijąc po drodze własny rekord świata na 3 mile 13.27,0. Trzeci rekord świata padł w biegu na 440 jardów przez płotki. Autorem jego był Litujew, który uzyskał czas — 51,3 poprawiając o 0,3 sek. dotychczasowy rekord Moore (USA).

Mecz zakończył się spodziewanym zwycięstwem Moskwy. Mężczyźni wygrali — 103:57 pkt., a kobiety — 56:32 pkt. Z rozegranych 28 konkurencji reprezentanci Moskwy wygrali 20.

OWKS Bydgoszcz — UDA 1:1

BYDGOSZCZ. — Duży sukces odniósł piłkarz bydgoskiego OWKS remisując z zespołem Armii Czecho-

W niedzielę w Białymostku na stadionie Ogniwa odbędzie się doroczna wielka impreza sportowa — zawody lekkoatletyczne o puchar Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Będzie one organizowane już po raz trzeci w naszym województwie.

Imprezę tę poprowadzą intensywnie przygotowani na szczyt czolowych lekkoatletów, którzy chcą pod koniec sezonu wystartować jak najlepiej.

Na liście zgłoszeń do zawodów znajdują się nazwiska takich lekkoatletów jak Klekotko, Winiśław, Tarasiewicz, Bartkiewicz, Wińska, Nkonowicz, Sielgielewicz, Korejwo i inni. Startować też będzie w skoku o tyczce mistrz Polski (z roku 1948) Ryszard Groman.

Ogółem w zawodach startować będzie około 300 zawodników z siedmiu zgrupowań sportowych. Żałować należy, że nie wezmą w zawodach udziału zawodnicy takich zgrupowań jak AZS, Kolejarski, Włóknarz. Kierow-

słowackiej — UDA 1:1 Bramki zdobyli: OWKS — Laskowski, dla UDA — Hlavacek. Widzów około 15 tys.

Pięciobój nowoczesny

BUDAPESZT. — Czechosłowak Cerny wygrał czwartą konkurencję — pływanie na mistrzostwach świata w 5-boju nowoczesnym. Uzyskał on na dyst. 300 m 4.05,6 zwyciężając Nowikowa ZSRR — 4.06,7 i Tasnady Węgry 4.11,0. W klasyfikacji drużynowej pływania pierwszym miejscem podzieliły się ZSRR i Szwecja, wyprzedzając Węgry i Finlandię.

Po czterech konkurencjach prowadzi nadal Szwed Thofelt — 3.727,5 pkt. przed Szoni (Węgry).

Drużynowo: 1) Węgry 10.383, 2) Szwajcaria 9.735, 3) Szwecja 9.731.

I Spadochronowe Mistrzostwa LPZ



W Nowym Targu w dniach od 2-10. X 1954 r. odbyły się I Spadochronowe Mistrzostwa Polski. W łącznej punktacji po czterech konkurencjach pierwsze miejsce zajął Wólcik (LPZ — Warszawa). NA ZDJĘCIU: J. Wólcik przygotowuje się do startu (CAF — fot. Werner)

„BIBLIOTEKA” roślin

W okolicach Taszkentu, nad brzegami kanału Tarnau, rozciąga się niezwykły krajobraz. Człowieka, który po raz pierwszy zwiada ten zakątek, uderza przedziwne połączenie najrozmaitszych widoków: obok malowniczych winnic mołdawskich umieszczone są górskie sady Tadżykistanu, złociste zboża równin rosyjskich sąsiadują z turkmeńskimi plantacjami słynnych dyń czardżouskich, a gęste szeregi grusz kaukaskich — z krzewami porzeczek, agrestu i malin z rejonów podmoskiewskich. Rosną tutaj gatunki i odmiany roślin uprawnych ze wszystkich kontynentów. A cały teren jest wielkim ogrodem doświadczalnym Srodkowo-Azjatyckiej Stacji Naukowo-Badawczej.

Uczni słusznie nazywają ten ogród „biblioteką żywych roślin”. Stacja posiada jedną z największych na świecie kolekcji, liczącą 52 tys. odmian samych tylko roślin południowych. Rośnie tu około 800 odmian winogron, 4.800 odmian bawełny, 10 tys. odmian zbóż, 6 tys. — dyń, około 4 tys. — arbuza, 400 — brzoskwiń, 560 — moreli, 165 — czereśni, 30 — czarnych porzeczek itd.

Wielką mapę Związku Radzieckiego, która wisi w gabinecie dyrektora stacji, przecinają setki linii. To drogi łączące „bibliotekę żywych roślin” z jej „abonentami”. Startujące z lotniska taszkienckiego samoloty przewożą nasiona nowych odmian roślin, sadzonki winorośli, drzew i krzewów owocowych na nowe tereny Kraju Atazkiego i piaszczyste obszary Kara — Kum, na stepy Krymu, na Daleką Północ i Ural...

Z doświadczeń pracy rad narodowych w Związku Radzieckim

Przykład tow. Filipowej

(Korespondencja własna z Mińska)

Wkrótce po naszym przyjeździe do Mińska, stolicy Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad, zostaliśmy zaproszeni na pogawiedkę do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Od razu na wstępie spotkała nas nie spodzianka. Okazało się bowiem, że zastępcą przewodniczącego Rady jest kobieta, młoda, ujmująca i pełna wdzięku. Opowiadała nam ona obszernie i z głęboką znajomością rzeczy o działalności Miejskiej Rady Narodowej, zapoznawała z jej resortami i zakresem pracy. Tow. Filipowa informowała nas kolejno o różnych dziedzinach życia miasta, operowała cyframi, które świadczyły o wspaniałym rozwoju gospodarki komunalnej Mińska w dniu dzisiejszym i nadawały kształt realny perspektywom na przyszłość.

Przed naszymi oczyma rozłożył się imponujący plan odbudowy i rozbudowy Mińska zniszczonego do dna przez ustępujących hitlerowców, a już dziś chlubiącego się przepięknymi, monumentalnymi gmachami publicznymi i nowymi dzielnicami mieszkaniowymi. Ze spokojnych, nieomal suchych wyjaśnień tow. Filipowej bił olbrzymi wysiłek, włożony przez naród białoruski we wskrzeszenie i odrodzenie swej stolicy. Jej wyjaśnienia wskazywały jednocześnie na wielką aktywność i inicjatywę miejskiej rady narodowej.

Mińsk podzielony jest na pięć dzielnic, w których działają dzielnicowe rady narodowe. Starają się one wniknąć szczegółowo w potrzeby mieszkańców. Ogólnomięjska rada narodowa liczy bez mała 400 członków. Systematycznie i twórczo pracują komisje radzieckie. Wnoszone przez nie na prezydium rady sprawy stanowią trzon kwartalnego planu pracy prezydium. Wszyscy członkowie rady mają określone obowiązki, pełnią funkcje kontrolne, przeprowadzają badania w terenie. Biorą oni również czynny udział w załatwianiu skarg i zażaleń, utrzymując bardzo żywy i bezpośredni kontakt z ludnością.

Mimo że wyjaśnienia tow. Filipowej były obszerne i rzeczowe, zadawaliśmy jej wiele pytań. Dotyczyły one różnych dziedzin pracy, bo i skład naszej delegacji, jaka z ramienia TPP-R odwiedziła w Mińsku Po-

głębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Republiki Białoruskiej, był bardzo różnorodny.

Szczególnie utkwiło mi w pamięci jedno pytanie: jak miejska rada narodowa opiekuje się sierotami? Jak wiadomo, jest ich w Związku Radzieckim bardzo wiele. Sieroty po poległych żołnierzach Armii Radzieckiej, sieroty po partyzantach, sieroty po zamordowanych w obozach koncentracyjnych — to wszystko dzieci, którym wielki kraj radziecki opiekuje się najbardziej pieczołowicie.

Tow. Filipowa, odpowiadając na nasze pytanie, wyraźnie ożywiła się. Nie tylko wyliczyła nam poszczególne Domy Dziecięce i opowiedziała o ich organizacji, nie tylko zapoznała szczegółowo z ich życiem wewnętrznym. Uczyniła ona znacznie więcej. Zaczęła opowiadać o poszczególnych dzieciach — wychowankach Domów Dziecka. Okazało się, że zna je z imienia i nazwiska, że zna ich dzieje i koleje losu. Było to dla nas coś zupełnie nieoczekiwanego. Tow. Filipowa mówiła o tych dzieciach tak, jak o własnych. Z ciepłym uśmiechem opowiadała między innymi o tych, które już studiują na wyższych uczelniach. Na wakacje wracają one do Domu Dziecięcego.

Przecież tu właśnie jest ich dom. Więc chociaż budżet tego nie przewiduje, znajduje się zawsze jakieś wyjście z sytuacji i na obóz letni wysłać się wraz z wychowankami Domu Dziecka również ich starszych kolegów-studentów.

Tow. Filipowa mówiła serdecznie o dzieciach-sierotach, które poszły do szkół muzycznych i o tych, które kończą szkoły oficerskie i o tych, które mają już poza sobą egzaminy dyplomowe. Coraz to inna postać wylania się z jej opowiadania: Nina, która była takim uniwsem, a teraz pracuje jako nauczycielka, Jerzy, który tęsknił do przegód, a teraz służy w marynarce, i wiele, wiele innych. Z macierzyńskim przejęciem wspominała wiceprzewodniczącą miejskiej rady narodowej jedną zwłaszcza wychowankę Domu Dziecka — niejaką Zinę. „Rozumiecie — mówiła — ona już skończyła studia i wyszła za mąż. A teraz spodziewa się dziecka. Będzie to wnuczek Domu Dziecięcego, pierwszy taki nasz wnuczek. I cieszymy się z tego wszyscy”.

Stuchaliśmy słów tow. Filipowej w skupieniu. I cieszyliśmy się wraz z nią. Gdy następnie w hotelu dzielił się wrażeniami, okazało się, że wszyscy byliśmy wzruszeni jej opowiadaniem. To przecież mówił człowiek stojący na bardzo odpowiedzialnym stanowisku, obciążony ciężkimi obowiązkami. Ale to mówił właśnie człowiek, nie urzędnik, nie biurokrata.

Jakże znamienity był sposób, w jaki tow. Filipowa opowiadała nam o trzech chłopakach z Domu Dziecięcego, którzy skierowani zostali do pracy przy odbudowie Stalingradu. Nie chcieli tam pozostać. Wrócili i zgłosili się do mnie — mówiła tow. Filipowa. Tu się wychowaliśmy, tu chcemy pracować — oświadczyli. Co było robić? To źle, że porzucili pracę w Stalingradzie. Ale to przecież nasze dzieci. Nie mogliśmy odmówić. Załatwiliśmy im pracę w Fabryce Traktorów w Mińsku. Zamieszkali w Domu Młodego Robotnika. Są z nami, pracują, będą z nich ludzie.

Tak oto gawędziła z nami tow. Filipowa. Poprosiliśmy w pewnej chwili, by opowiedziała nam coś o sobie. Dzięki czemu — wy, taka młoda, zostaliście wysunięci na tak odpowiedzialne stanowisko? Tow. Filipowa była zaskoczona i nieomal zażenowana naszym pytaniem. Ze skromnością, właściwą ludziom radzieckim, odpowiedziała: Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Wychowałam mnie Komsomol, potem partia. Takich kobiet jak ja jest tysięcy w Związku Radzieckim.

Znamienna jest ta odpowiedź. I głęboko prawdziwa. Właśnie tacy ludzie jak tow. Filipowa i tysiące jej podobnych sprawiają, że w Związku Radzieckim niemożliwie tępi się biurokracizm. Właśnie tacy ludzie sprawiają, że władza ludowa jest najgłębiej powiązana z szerokimi masami, wypełnia ich nakazy i realizuje ich żądania. Nie ma w tych ludziach nic z mieszczańskimi pychą, z dorobkiewiczowskim roszczeniostwem. Służą narodowi. W tym kryje się ich siła. Tu tkwi źródło ich zwycięstw.

Nam, którzy stoimy w przededniu wyborów do rad narodowych, warto nad tym głęboko się zastanowić i kroczyć ich śladami.

MARIA KAMIŃSKA